

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-26

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Wtorek 5-go kwietnia

№ 94

Katastrofalne powodzie WIOSENNE

Poprad zniósł szereg mostów. — Przerwanie połączenia. — Powódź w Wilnie

Kraków, 4, 4.

Z Nowego Sącza nadchodzą tu wiadomości o groźnej sytuacji na rzekach górskich a szczególnie na Popradzie. Wskutek gwałtownego topnienia śniegu w górach, bystre wody spowodowały ruszenie lodu na Popradzie

Między Muszyną i Piwniczną kra zarwała dwa mosty. Runęły również mosty w Rydze i Barcicach, niesione przez wezbrane wody Popradu przesały zerwanych mostów z gwałtowną siłą uderzyły o filary wielkiego mostu w Zbieganiech koło Starego Sącza. Dwa środkowe filary mostu runęły wśród silnego huk.

Z mostu pozostały jedynie przyczółki na obu brzegach rzeki.

Pod Starym Sączem utworzył się zator lodowy. Woda w Popradzie poczęła się gwałtownie podnosić i zerwała wszystkie tamy. W ciągu wczorajszego wieczora kra oraz

drzewo i szczątki mostów spłynęły do Dunajca, wskutek czego poziom wody na Popradzie opadł.

Szkody wyrządzone przez nagłą powódź są znaczne. Wskutek zniszczenia mostów przerwana komunikacja między Piwniczną a Zegiestowem oraz między Starym i Nowym Sączem, Krakowem i Krynica.

Lwów, 4, 4.

Wezbrane wody Oporu zniósł w powiecie Skolskim dwa mosty. Most koło Synowódzka Wyżnego jest również poważnie zagrożony. Wskutek deszczów poziom wody podnosi się.

Most kolejowy nad Dniestrem koło Mikołajewa strzeżony jest przez saperów. Koło Halicza woda w Dniestrze podniosła się o 1,39 m. ponad stan normalny. Koło Dubowicz zalanych zostało kilka gospodarstw.

Według doniesień z Sanoka wskutek po-

wstania zatoru część miasta została zalana. Władze ewakuowały kilka zagrożonych domów. W ciągu dnia zator częściowo spłynął.

Groźniej przedstawia się sytuacja na rzece Osławicy koło Komańczy, gdzie wskutek powstania zatoru, poziom wody podnosi się katastrofalnie. Władze prowadzą akcję ratunkową.

Wilno, 4, 4.

Lody na Wilji wprowadziły jeszcze nie ruszyły, a mimo to wilnianie przeżywają znów powódź, spowodowaną topnieniem wielkich mas śniegu na wzgórzach. Na ulicach woda dochodzi głębokości prawie jednego metra. Fundamenty kilka domów zostało podmytych. Akcja ratunkowa, polegająca na przekopywaniu rowów, celem odprowadzenia wód do rzeki, prowadzi oddziały bezrobotnych, straż ogólna i saperzy.

Tredowaci uprowadzili 50 kobiet

NOWY JORK 4, 4.

Z jednej z wysp oceanu Spokojnego — Manili na której znajduje się wielki obóz tredowatych nadeszły do Nowego Jorku wiadomości o rewolucji zarązonych trędem. Rewolucja ma tł., miłosne

Tredowaci mężczyźni w liczbie 150 osób obezwładnili w nocy strażników poprzeczni z drutów kolczastych dzielące

ich od oddziału żeńskiego i napadli na znajdujące się tam 50 kobiet które wprowadzili w pobliskie góry a później rozbiegli się po całej wyspie

Władze kolonii zażądały pomocy wojska. Akcja jest bardzo utrudniona ponieważ policja i żołnierze obawiają się zetknięcia z chorymi

Niebezpieczeństwo jest groźniejsze o ty-

le że choroba u wielu nieszczęśliwych się w pierwszym stadium jest więc trudna do rozpoznania ale najłatwiej wówczas się od nich zarazić.

Tredowaci umieszczeni w obozie na Manili niejednokrotnie domagali się pozwolenia na zawieranie małżeństw pomiędzy tredowatymi, czego zabrania prawo amerykańskie

Bolszewja już przychodzi do przytomności

Moskwa, 4, 4.

Jedną z największych fabryk samochodów w Niżnim Nowgorodzie wstrzymała produkcję aut pomimo stwierdzenia dobrego stanu urządzeń i zaopatrzenia technicznego. Centralne władze partii komunistycznej skonały, iż stało się to wskutek braku jednolitego kierownictwa, supremacji czynników partyjnych nad fachowcami, co znalazło wyraz we

wrogich nastrojach w stosunku do specjalistów.

W związku z powyższym centralny komitet wszechzwiązkowy partii komunistycznej zastosował szereg represyj, M. in. kierownik lokalnej organizacji partyjnej został przeniesiony do Kazania, dwóch komunistów zastąpiono na stanowiskach kierowników oddziałów fabryki inżynierami-fachowcami. Nakaza-

no pozatem gruntowną reorganizację fabrycznej organizacji partyjnej w Niżnim Nowgorodzie. Fabryka otrzymała nakaz wznowienia produkcji z dniem 15 kwietnia.

Powyzsze zarządzenia są niezwykle znamienne, wskazują bowiem, że czynniki kierownicze w Sowietach nie cofają się przed represjami nawet wobec komunistów, gdy chodzi o realizację planu gospodarczego w myśl wskazań czerwcowej mowy Stalina

Odnośna rezolucja centralnego komitetu partyjnego ukazała się w niedzielnej prasie sowieckiej na czołowych miejscach.



POTRZEBNI

2 ZECERZY PĘCZNI

Wiadomość w adm. „Prądu”



Humor

MIEDZY ZYDKAMI.

- Tateleben, co to znaczy wizja?
 - Napewno to ja nie wiem, ale to będzie chyba, Salomonku, pięćdziesiąt procent ad prowizji.
- x x x
- Co to jest takiego „dziki” poseł?
 - To jest taki poseł, co nie należy do żadnej partji.
 - Uj, ja myślę, że naprawdę dzikie posły to są właśnie w niektórych partjach.



Dramat ociemniałego

Historja życia i śmierci byłego oficera austriackiego Petrasza, brzmi, jak wstrząsające opowiadanie fantastyczne.

Teodor Petrasz służył w b. armji austriacko-węgierskiej. Po przewrocie wstąpił do wojska jugosłowiańskiego, ale wkrótce podał się do dymisji i został kupcem.

krótce potem, był już dyrektorem filji Standard Oil w Belgradzie.

Zona jego była córka generała b. armji austriackiej Mizzi Vaberer. Zrazu małżeństwo było bardzo szczęśliwe, ale powoli zaczęło się dźbiać coraz gorzej i gorzej, gdyż Petrasz był o żonę ogromnie zazdrosny.

Wreszcie pewnego dnia doszło do tragedji. Petrasz strzelił do żony, zranił ją lekko, potem do siebie i... naskutek tego strzału stracił wzrok.

Pani Petrasz rozwiodła się z ociemniałym mężem.

Petrasz powrócił do swego rodzinnego miasta, Ossijaku.

Tu spotkał młodą dziewczynę, z którą przyjaźnił się przed laty, Mirtę Melwald, córkę austriackiego oficera. Przyjaźń dawna powróciła.

Kanna Mirta pielęgnowała niewidomego, ale Petrasz nie mógł zapomnieć o żonie, którą tak kochał.

Dowiedział się, że jego ekszona zaręczyła się z lekarzem dr. Imre Szekelym.

Mirta, kochająca nad życie niewidomego podjęła się za niego zemsty.

Udała się do d-ra Szekely i dwoma strzałami rewolwerowemi położyła go trupem na miejscu, potem wróciła do hotelu, gdzie czekał na nią Petrasz i wraz z nim zajął truchocznę.

Dr. Szekely, Mirta Melwald i Petrasz zmarli jednego dnia.

Ale na tem nie skończyła się tragedia. Rozwiedziona żona Petrasza, dowiedziawszy się o tem, co się stało, wpadła w rozpacz i przy katafalku kochanka otrula się.



Oszczędzajcie na elektryczności!

Wstrząsające katastrofy samochodowe podczas wyścigów samochodowych

Paryż, 4. 4.
Podczas wielkich wyścigów samochodowych w Fezie (Marokko) wydarzyły się dwie wstrząsające katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć 5 osób.
Jeden z samochodów wyścigowych obrócił się na wirażu kilkakrotnie koło swej osi i runawszy na drzewo, uległ strzaskaniu

Dwaj automobilści zginęli na miejscu.
W kilka chwil później pędzący z szalona szybkością samochód wyścigowy najechał na prywatny samochód osobowy, w którym siedziały trzy osoby. Auto osobowe zostało rozbite w drzazgi, wszyscy trzej pasażerowie zabici. Obaj sportowcy, którzy jechali samochodem wyścigowym, odnieśli ciężkie rany.

Okręt „Cieszyn” uratowany

Wiadomości o położeniu polskiego statku towarowego „Cieszyn” uwięzionego na skałach podwodnych u wejścia do zatoki Hango napływają bardzo skąpo.
Wzburzone morze i gęsta mgła wiosenna w dalszym ciągu nie pozwalają okrętom ratowniczym na zbliżenie się do „Cieszyna”. Jeden nieostrożny nawrót sterów i statkom ratowniczym grozi taka sama katastrofa, co i „Cieszynowi”.
Załoga statku w miarę możliwości zabezpieczała miejsca porozdzierane przez rafy. O samodzielnym wybrnięciu z opresji niema mowy. „Cieszyn” jest bardzo poważnie uszkodzony i musi czekać na pomoc innych okrętów.
Dzisiaj przybył do Helsingforsu inspektor

nawigacyjny „Zegluga Polskiej” p. Bramiński, który onegdaj opuścił Warszawę.
P. Bramiński niezwłocznie udał się na miejsce katastrofy „Cieszyna”, aby zapoznać się z sytuacją, w jakiej znalazł się okręt.
Telegram z pokładu s. s. „Cieszyn”:
Nurkowi udało się „zabliźnić” dziurę z prawej burty. Załoga przystąpiła natychmiast do wypompowywania wody z oddziału maszyny. Jest nadzieja, że w ciągu dnia dzisiejszego unieruchomione przez wodę „serce” parowca zacznie znowu działać.
O ile pogoda będzie sprzyjała, należy spodziewać się, że w ciągu czterech dni statek zostanie spuszczonej na wodę i uratowany.

Proces szpiegowski przy zamkniętych drzwiach SZUBIENICA NA WIDOWI

Na wokandzie wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie znajduje się dzisiaj jeden z poważniejszych procesów szpiegowskich.
Na ławie oskarżonych zasiadł inż. Antoni Staniszewski, oskarżony, wspólnie ze swą przyjaźniącą, Michaliną Grot, z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o karach za udzielanie informacji ościennym mocarstwom, dotyczących bezpieczeństwa państwa. Inż. Staniszewski napisał w więzieniu kilka tomów obrony.
Na wstępie rozprawy prosił by pozwolić mu korzystać z tych materiałów. Prokurator Rauze postawił wniosek, by w pierwszym rzędzie dano te materiały do przejrzenia urzędowi prokuratorskiemu. Sąd wszakże sam przejął bruljony, przyniesione przez policję z więzienia poczem oddał je podsądnemu.
Sąd ze względu na interesy państwa zdecydował rozpatrywać sprawę przy drzwiach zamkniętych.
Procesowi przysłuchuje się kilku wyższych oficerów sztabu głównego Ponadto wielu innych powołano w charakterze świadków. Na liście świadków znajdują się nazwiska inżynierów Edmunda Kumanda i Stanisława Kucharzewskiego, znanych dostawców wojskowych i przemysłowców w dziedzinie przedmiotów obrony państwa.
Wynika stąd, iż przedmiotem procesu jest udzielenie ościennemu państwu wiadomości, dotyczących przemysłu wojennego i stanu obrony państwa. Proces ponoć ma pewien związek ze sprawą roztrzęsionego niedawno

por. Demkowskiego
Urząd prokuratorski w sprawie inż. Staniszewskiego zastował art. 15 przepisów proceduralnych przewidujący możliwość zastosowania kary śmierci



Racje żywnościowe w Sowietach

Leningradzka „Krasnaja Gazieta” z dnia 7 b. m. podaje wykaz ile żywności przysługuje miesięcznie poszczególnym kategoriom obywateli sowieckich

W miesiącu marcu r. b. na jedną osobę należącą do pierwszej kategorii to jest dla robotników, przypadło miesięcznie 25 gramów herbaty 1 i pół kg. cukru 2 kg. krup 1 kg. makaronu 400 gr. margaryny 750 gr. tłuszczu roślinnego 700 gr. mięsa oraz pół og. chleba dziennie

Są to jak widzimy minimalne racje żywnościowe dla człowieka pracy

Na obywateli drugiej kategorii to jest utędnika względnie pracownika umysłowego przypada racja wymienionych produktów mniej więcej zmniejszona do połowy z zupełnym jednak wyłączeniem niektórych produktów np. herbaty
Dzieci otrzymują racjalne minimalne przy czem zwraca uwagę pominięcie zupełnie w tych racjach cukru i herbaty

Obywateli trzeciej klasy t zw. „liszeńcy” do których zalicza duchowieństwo wszystkich wyznań nie otrzymują bonów, muszą oni przywatnie starać się o produkty żywnościowe naturalnie kilkakrotnie za nie przepłacając

Tak jest w raju komunistycznym



W PRACOWNI MALARZA
Ona: Czy pani już dotychczas pozowała kiedyś artyście malarzowi?
Ona: Tak, pozowałam artyście, ale z tytułu wielkiego.

Ochłodzenie francusko - polskie

Dnia 20 marca 1919 r. komisja dla spraw Polski, wyłoniona przez konferencję kokojową powzięła pod przewodnictwem francuskiego dyplomaty, p. Cambron'a JEDNOMYSLNĄ uchwałę, że Gdańsk należy przyłączyć do Polski bez zastrzeżeń i w całości. Gdy premier angielski, Lloyd George, sprzeciwił się temu postanowieniu, to komisja ponownie jednomyślnie powtórzyła swoją uchwałę, nie ustępując ani na włos.

I trzeba było długich wysiłków angielskich, ażeby złagodzić na korzyść Niemiec zdecydowane poglądy członków komisji. Żydowsko-niemieckie wpływy zdołały nakłonić Amerykan do poparcia pomysłu, by z Gdańska uczynić „wolne miasto” i złączyć go z Polską tak, jak np. Hamburg jest złączony z Niemcami.

Dmowski miał bardzo ciężką walkę o uzyskanie dla Polski wybrzeża morskiego i Gdańska. Tymczasem stronnictwa „brygadowe”, kierowane przez „piłsudczyków” prowadziły inną politykę. Ich oczy zwrócone były w stronę Kijowa. I zamiast politycznej walki o Gdańsk, o Mazury (gdzie zarządzono plebiscyt), o Śląsk Cieszyński, mieliśmy wojenną wyprawę na Kijów.

Zagadnienie Gdańska ma dzisiaj szeroki zasięg, łącząc się wogóle z zagadnieniami polskiego dostępu do morza. Pomorze i Gdańsk stanowią będą na zawsze „kość niezgody” między Niemcami a Polską.

Wiedzą o tem dobrze nasi sprzymierzeńcy i nieliczni przyjaciele. Wie o tem przede wszystkim Francja, w której pojawiają się też wyraźne prądy, dążące do zerwania przymerza francusko-polskiego. W tym kierunku idzie cała lewica francuska, w imieniu której występują Pfeiffer, Cot, Bergery, Daladier Blum i inni. Poglądy ich dadzą się streścić krótko i dosadnie słowami pos. Pfeiffera wypowiedzianymi niedawno do dziennikarza Stefana Aubaca (patrz: „Kurj. Warsz.” nr. 89).

— „Stwierdzony jest od dawna fakt, że liczni Francuzi obawiają się, słusznie czy niesłusznie, iż spór pomorski może ostatecznie spowodować wojnę.

Dlatego też należy zapytać się, czy nie leżałoby w interesach Europy i przede wszystkim samej Polski poszukiwanie kompromisu w tej drażliwej sprawie.

We Francji zdajemy sobie zresztą dosko nale sprawę, że w obecnych warunkach, opinia polska jednomyślnie odrzuciłaby wszelką próbę kompromisu w sprawie Pomorza”. m

Lewica francuska nie chce się narazić na wciągnięcie w powikłania wojenne z Niemcami z powodu Pomorza i dlatego stanowczo jest przeciwna odnowieniu przymerza z Polską; co do tego niema żadnych wątpliwości. Obok lewicy stoją także takie stowarzyszenia jak „Liga obrony praw człowieka i obywatela”, która przez swojego wiceprezesa wypowiedziała się przeciwko „wszelkiemu sojuszu między Francją a Polską” (denancant toute alliance entre la France et la Pologne).

Ale nie tylko lewica i spokrewnione z nią związki dążą do zerwania przymerza francusko-polskiego. Podobne skłonności zauważają się też na prawicy. Jest to zjawisko

niepokojące. I tak np. wybitny polityk prawicowy, Jacques Bainville, napisał kiedyś w „Action Francaise”:

— „Jeśli mamy już mieć aliantów, to lepiej wybrać z pośród nich najsilniejszych”.

Polski nie uważa się już za „silnego alianta” ani na lewicy, ani na prawicy francuskiej. Nie chcemy tych uwag mnożyć i przedłużać — pisze „Słowo Pomorskie”. — Pragnęliśmy tylko wskazać na niebezpieczeństwo grożące nam ze strony francuskiej. Przymierze polsko-francuskie jest dziełem Dmowskiego, było ono dotychczas podstawą zasadniczą polskiej polityki.

Cóż z tą spuścizną Dmowskiego zrobiła sanacja? Rozluźniają się i słabną serdeczne stosunki z Francją. A przecież łatwo zrozumieć, że gdyby się zerwało nasze przymierze

z Francją, to Polska byłaby w Europie całkowicie odosobniona. A nietrudno sobie wyobrazić, jakie byłyby skutki takiego odosobnienia.

Unikamy świadomie wyrażać mocnych i niepokojących. Jest to jednak sprawa ogromnej doniosłości i wielkiego znaczenia na przyszłość. Trzeba wysiłków bardzo wielkich, rozumnych, a zarazem prędkich, ażeby naprawić to, co zostało nieostrożnie zepsute. A przede wszystkim trzeba unikać szaleństw. — Mówiąc o „szaleństwach”, mamy na myśli różne, naprawdę szalone pomysły czynników nieodpowiedzialnych. Na rozpalone głowy powinien ktoś wylać kilka kubłów zimnej wody.

Położenie jest poważne zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Proces brzeski robi swoje

W sobotę odbyły się wybory delegatów do rady adwokackiej i władz izby adwokackiej warszawskiego sądu apelacyjnego Sanacji ugrupowania adwokatów znane pod nazwą K. A. R. P. (koło adwokatów Rzplitej Polskiej) prowadziło od paru dni niesłychaną agitację. Doznało jednak podczas wyborów wielkiej klęski. Z pośród 500 osób za izbą sanacyjną głosowało zaledwie 80

W wyniku wyborów przeszła lista anty sanacyjna a z sanatorów dostał się jedynie na 4 miejsce zastępcy — Miecz. Etinger. Wśród nowowybranych członków rady adwokackiej widnieje m. in. nazwisko p. Jarosza obrońcy z procesu brzeskiego i Wacława Slinkiewicza radnego miasta z łona narodo wego.

BITWA POD CHOJNAMAMI

4 osoby ciężko ranne na placu boju

(a) Między Józefem Zawrykiem, zamieszkałym w Chojnach, przy ulicy Fabrycznej 18 a Baryłą Stefanem, zamieszkałym w Chojnach, przy ulicy Zagłoby 20, od dawna istniał spór, który przybierał niejednokrotnie Ostrzejsze formy.

W dniu wczorajszym Zawryk przychodząc ulicą Zagłoby w towarzystwie Pawła Burnata, zamieszkałego przy ulicy Fabrycznej nr. 18, spotkał powracającego w towarzystwie żony swej Reginy Baryłę.

Między antagonistami wynikła sprzeczka a następnie bójka na noże. Baryłowa krzykiem poczęła wzywać pomocy, na skutek czego przybiegli Wilhelm Dens, zamieszkały przy ulicy Zagłoby 4, Klara Milczarek, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 84, oraz kilkadziesiąt innych osób, bądź to przychylnych Baryłom, bądź też stojących po stronie Zawryka.

Wywiązała się regularna bitwa, która zakończyła się dopiero z chwilą nadciągnięcia silniejszego oddziału policji, delegowanego po sterunku PP. w Chojnach, który w między czasie został powiadomiony o awanturze.

Na widok zbliżającej się policji, awanturnicy rozbiegli się, pozostawiając na placu boju 4 ciężko ranne osoby.

Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził, bardzo ciężkie uszkodzenie głowy i klatki piersiowej u Wilhelma Densa i po nałożeniu opatrunku przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego Regina Baryłowa. Paweł Burnat i Klara Milczarek doznali ciężkich uszkodzeń ciała i po nałożeniu opatrunku przewieziono ich do

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i zatrzymała kilkanaście osób, uczestniczących w bójce których badano w sprawie ustalenia kto ponosi winę spowodowania awantury i zadania ciężkich uszkodzeń ciała rannym.

Turystyka jako przedmiot studjów

Turystyka a zwłaszcza przyciągnięcie obcych do kraju na sezon letni stanowi dziś przedmiot zainteresowań nie tylko ze strony hotelarzy, restauratorów i właścicieli przedsiębiorstw rozrywkowych w każdym państwie, ale również i instytucji rządowych gdyż wpływ obcych walut i zyski z pobytu cudzoziemców wyrównują luki w budżecie.

To też na Zachodzie turystyka stanowi już oddawna przedmiot studjów. W Berlinie np. Instytut Studjów Praktycznych rozpoczyna od 14 kwietnia r. b. wykłady semestralne których jedynym tematem będzie turystyka organizacja i frekwencja turystów obcokrajowców oraz znaczenie ekonomiczne ruchu turystycznego. Wykłady będą się odbywały dwa razy na tydzień. Oprócz studentów wyższych uczelni dostęp na wykłady mają wszyscy których ta sprawa interesuje.

Nerwowe tempo życia rodzi choroby umysłowe

Międzynarodowa statystyka chorób umysłowych wykazuje ciągły i szybki wzrost chorób umysłowych po wojnie, co pozostaje jak twierdzą lekarze w związku z rozwojem alko holizmu chorób wenerycznych oraz nadmier nie szybkiego i nerwowego tempa życia współczesnego.

Zużycie sił organizmu przeciążenie i wyczerpanie nerwów pod wpływem zmechanizowanej pracy z jednej strony ciężkich warunków życiowych — z drugiej, prowadzą do powstania na tym podłożu chorób umysłowych.

Dane statystyczne za rok 1930 wykazują iż w Anglii przypada na każdych 1000 mieszkańców 4 umysłowo chorych w Szkocji — 4,50 w Irlandji — 6,61, w Niemczech — 3,70 w Czechosłowacji — 3,50

Tempo przyrodo chorób umysłowo obrazują cyfry, odnoszące się np. do Czechosłowacji otóż w r. 1919 znajdowało się w lecznicach i szpitalach 11 401 chorych umysłowo w r. 1922 — 14.756 w r. 1925 — 14 849 w roku 1928 — 21.249 w r. 1930 — 24.380

Dalsze śledztwo w sprawie Kwinty

Wczoraj przyniosło nowe szczegóły w wielkiej aferze bankiera Kwinty, którego wczoraj przełuchano w więzieniu ponownie. Wyniki tego przesłuchania narazie trzymane są w tajemnicy.

Także wczoraj została przeprowadzona szczegółowa rewizja w mieszkaniu głównego buchaltera domu bankowego St. Kwinty, p. Kukawskiego.

Podczas rewizji znaleziono szereg dokumentów, zdecydowanie kompromitujących działalność oszukańczej firmy i jej szefa. Narazie sędzia śledczy postanowił pozostawić Kukawskiego na wolności.

Dzisiaj, o godzinie 11-ej w południe, sędzia śl. Zaborski w kancelarii swej przesłuchał syndyka masy upadłości domu bankowe

go St. Kwinty, adwokata L. Zaręba.

Zeznania mec. Zaręba dotyczą głównie charakteru upadłości firmy, a specjalnie wyników badań ksiąg handlowych banku w przedziale ostatnich pięciu lat.

Także dzisiaj po raz pierwszy zostanie przesłuchana współniczka i prawa ręka Kwinty, Marja Gouglerowa, która, jak wiadomo, przebywa obecnie w więzieniu.

W ciągu dnia dzisiejszego zostanie przeprowadzonych kilka rewizji, które niewątpliwie przyniosą dalsze, sensacyjne szczegóły tej olbrzymiej afery, która znalazła już odzwierciedlenie w prasie zagranicznej, gdzie „Koronkowi” machinacjom Kwinty poświęcono, jak dotychczas, b. wiele miejsc.

Oziębienie francusko - polskie Rezultaty procesu brzeskiego

„Kurier Warszawski” przynosi niesłychanie ciekawą rozmowę swego paryskiego korespondenta z p. Pfeifferem, b. sekretarzem generalnym partii radykalno-społecznej i jednym z najbardziej wpływowych polityków w francuskim obozie lewicowym.

P. Pfeiffer, który jest autorem szeregu artykułów, skierowanych przeciwko odnowieniu przymierza polsko-francuskiego oświadczył, że artykuły te nie odzwierciedlają tylko jego osobistych punktów widzenia, gdyż sprawa w analogicznym duchu już nieraz była rozważana na zebraniach partii i w przemówieniach różnych jej przedstawicieli. W listopadzie 1930-go roku ówczesny prezes partii p. Daladier zaznaczył otwarcie, że jest wrogiem odnowienia przymierza z Polską. W kwietniu 1931-go roku, międzynarodowy kongres partii radykalnych w Atenach, w którym wyjątkowo nie wzięli udziału Polacy, choć należało do porozumienia pp. Thugutt, Motz, Graliński i inni, powziął uchwałę przeciwko „antagonistycznym aliantom”, a uchwały te partia francuska w całości zaakceptowała. Dalej przypomina p. Pfeiffer, że swego czasu s. p. Briand, odpowiadając na zapytanie Franklina Roosevelta co do przymierza Francji z Polską, Rumunją i Jugosławją, powiedział, że dawne aljanse są już poza nawiasem trosk narodowych i dziś powrót do tego systemu byłby rzeczą niemożliwą.

P. Pfeiffer dodał, że przytacza te szczegóły dlatego, aby opinia polska nie popadła

jeszcze raz w błąd i aby nie sądziła, że jego akcja jest odosobniona we Francji. Sam przyznał że jest przyjacielem Polski, którą w roku 1922 zwiedzał, oświadczył jednak, że duża część opinii francuskiej jest wroga dla samej zasady aljansów, a nawet duża część Francuzów jest zdania, że umowy polsko-francuskie zatruły stosunki francusko-niemieckie. Stwierdzony od dawna jest także fakt, że liczni Francuzi obawiają się, że spór pomorski może ostatecznie spowodować wojnę. Dlatego też należy zapytać się — oświadczył pan Pfeiffer — czy nie leżałoby w interesach Europy, a przede wszystkim samej Polski poszukiwanie kompromisu w tej drażliwej sprawie.

Rozmowa z p. Pfeifferem ma dlatego specjalne znaczenie, że jest on przedstawicielem tych ugrupowań lewicowych, które w najbliższych wyborach spodziewają się odnieść zwycięstw i kierować w przyszłości polityką Francji. Sam polityk francuski rwał sobie sprawę z tego, jak jego wynurzenia mogą być w Polsce przyjęte i kończąc, oświadczył:

— Proszę mi darować, że w rozmowie z panem wyrażałem się często brutalnie, miejscami nawet cynicznie; jestem szczerym i uważam, że obydwie nasze kraje powinny być dokładnie poinformowane o tem, co każdy z nas myśli w Warszawie i w Paryżu.

Oświadczenie p. Pfeiffera odbije się nie wątpliwie gromkim echem po całej Polsce.

Co się dzieje w środku ziemi

Zyjemy w epoce rekordów technicznych. Rok ubiegły przyniósł nam szczególną zdobycz — lot w stratosferę prof. Faccarda. Po raz pierwszy w historii ludzkości udało się synom ziemi dostać w rejon na wysokość 16000

mtr. ponad powierzchnią stałego ładu.

Na tej wysokości śmiały badacze mieli rozszerzony do 1000 klm średnicy widnokrąg i 9/10 powłoki powietrznej pod sobą.

Niebo nad ich głowami było już ciemne

jak dla mieszkańców ziemi jest w nocy. Był to próg wszechświata, w którego głębiach po mimo jasno świecącego słońca widać było błyszczące gwiazdy.

Wysiłki amerykańskie oceanografa Williama Beebe idą w wręcz odwrotnym kierunku. Pragnąłby się on dostać jaknajgłębiej, do samego dna oceanu, i w tym wypadku rok u biegły przyniósł ludziom nowy znaczny postęp. Beebe przedostał się na głębokość 400 mtr. i oglądał przez soczewkowane okna swojej kabiny stalowej czarodziejski świat fany i flory podmorskiej.

Ten rekord ku głębinom jest tylko drobna cząstka rekordu wznoszącego się nam przede

stać jeszcze głębiej, niż w odmentach wodnych. W morzu wraz ze wzrastającą głębokością wzrasta i straszliwy nacisk mas wodnych, któremu ulega każdy wynaleziony przez człowieka aparat. Ale i w twardym gruncie udało się nam dotychczas dojść na głębokość zaledwie 1700 mtr.

A ponieważ na powierzchni ziemi zbadaliśmy już prawie wszystko, poczynając na północnym i kończąc na południowym biegunie (białe plamy na mapach pozostały tylko jeszcze na wyżynie Tybetu i w dziewiczych lasach Brazylii) więc człowiek stara się teraz zbadać głębiny ziemi.

Sam środek, punkt centralny globu ziemskiego leży w odległości tylko 6400 klm. od powierzchni ziemi. Sami nie mogliśmy się tam przedostać, gdyż wielki żar, jaki tam panuje spaliłby nas na prożek.

A przecież rozum ludzki triumfuje, że zdołał obliczyć, ile waga i jakie mają wymiary najbardziej od ziemi oddalone planety. I gdy przestrzeń, która nas od nich dzieli, obliczona jest na lata świetlne, tę głupie 6400 klm. dzielących nas od środka ziemi, są terenem nie do przebycia.

Najlepsze nasze przyrządy wiertnicze nie zdołały dostać się głębiej, niż na 3 klm. Pozostaje więc jeszcze do zwalczania 400 klm. głębokości wywierciliśmy w ziemi w roku 1928 w Kalifornji w tamtejszych kopalniach nafty.

W części stałego ładu dostępnej dla człowieka temperatura wzrasta o jeden stopień Celsjusza na każdych 30 mtr. w głąb ziemi. W każdym miesiącu na kuli ziemskiej, gdziekolwiek wierciliśmy sz, by, zawsze trafialiśmy na pewnej głębokości na źródła wody gorącej. Jak wykazują obliczenia, samo jądro ziemi posiada temperaturę 10000 stopni Celsjusza. Te niesłychane zapasy energii cieplnej stoją do naszego rozporządzenia.

Trzeba je będzie tylko umieć wydobyć. Już podczas wojny światowej gdy zabrakło węgla kamiennego, zwrócono we Włoszech uwagę na niewyczerpane zapasy energii, kryjące się w wulkanach włoskich.

I oto powstaje w Toskana pod Larderello pierwszy zakład, który wierci otwór w boku wulkanu i poczyną wykorzystywać wydobywającą się parę gorącą do wytwarzania na samprzód elektryczności, a następnie i ubocznych bardzo cennych produktów chemicznych. Zakład ten uzyskał siłę 10000 koni w postaci prądu elektrycznego, który się przesyła na przewodach o wysokim napięciu do fabryk w okolicy jak również do fabryk stali i górniczych hut we Florencji, Siennie, Lumbino i t. d.

Był to zaledwie bardzo skromny początek. We wnętrzu kuli ziemskiej temperatura rośnie szybko. Już przy siódmym kilometrze w głąb wynosi ona na 200 stopni.

Teraz technicy marzą o dalszym wykorzystaniu tych wielkich sił wewnętrznych ziemi. Możemy być pewni, że wysiłki ich nie pójdą na marne.

Humor

W OGRODZIE

— Nie do uwierzenia, że to drzewko mogłoby urosnąć tak w ciągu niespełna roku!
— Nie mają przecież nic lepszego do roboty.

KRONIKA

WIDMO SZUBIENICY



KWIECIEŃ
5
WTOREK
KALENDARZYK
Włocławego F.

Kryzys w świetle cyfr

a) W ostatnich czasach Centralny Związek Kupców detalistów wszczął akcję mającą na celu przedstawienie naczelnym władzom skarbowym pogorszenia się sytuacji w handlu i uwzględnienie tego stanu rzeczy przy ustalaniu obrotów za rok 1931

W związku z tem postawiono zwrócić się z specjalnym memorjałem do władz centralnych, za pośrednictwem których przy współdziałaniu Związku Izby Przemysłowo-Handlowych zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zmniejszenie podatku obrotowego

Związek opiera się na danych informacyjnych dostarczonych przez członków podatkowych komisji szacunkowych którzy po gruntownych rozważeniach ustalili iż w branży kolonialno-spożywczej w hurcie obroty zmniejszyły się o 35-40 proc. w detalu od 15-25 proc. W branży cukierniarsko-kawiarzanej 20 proc. włókienniczej galanterijnej metalowej od 33-40 porcelanowo-szklanej od 30-40 proc. papierniczej od 15-20 fotograficznej od 50-60 drogistowskiej od 10-15 konfekcyjnej od 25-30 meblarskiej od 40-50 rękawiczej od 30-40 proc. i t. d.

Z powyższego wynika że wobec ogólnego zubożenia przedsiębiorstw handlowych nałożenie podatku według skali z roku 1930 mogłyby spowodować ruinę szeregu zakładów handlowych z racji niemożności uregulowania tychże podatków co byłoby objawem niepożądanym dla całokształtu życia gospodarczego kraju

Nieuczciwy urzędnik przed Sądem 1 rok więzienia za defraudację

a) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 25-letni Pałowski b. urzędnik domu ekspedycyjnego C. Hartwig mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej 77

Pałowski w czasie urlopu dyrektora w lipcu r. ub. zainkasował różne sumy z których część nie wpłacił dokasy lecz zatrzymał. Po ujawnieniu niedośćności Pałowski na skutek żądania firmy złożył oświadczenie iż przywłaszczył sobie 1980 zł. gdy natomiast w rzeczywistości stwierdzono brak 3228 zł.

Co do dalszych brakujących sum Pałowski wyjaśnił że wpłacił je prokurentowi firmy Edmundowi Romanowi który jednak przed odpowiedzialnością umknął

Poszukiwania za zbiegłym nie dały wyniku i w rezultacie sam Pałowski zasiadł na ławie oskarżonych a sprawa Romana wylała się do czasu uchwycenia go

Na rozprawie Pałowski nie przyznał się do winy wyjaśniając że wszystkie pieniądze

(a) Sprawa nieudanego napadu na kasę pocztową na dworcu Łódź Kaliska zbliża się ku swej likwidacji.

Jak się dowiadujemy dochodzenie prowadzone w trybie doraźnym przeciw ujętemu z bronią w ręku bandycie Władysławowi Mendreckiemu zostało obecnie przez wydział śledczy zakończone.

W związku z tem Mendreckiego odtransportowano do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika 29 gdzie został osadzony w osobnej celi, do dyspozycji władz sądowych. Równocześnie akta sprawy Mendreckiego

go przekazano prok. Chawłowskiemu, który zajmie się sporządzeniem wniosku o wszczęcie rozprawy doraźnej.

Jak zdołaliśmy ustalić rozprawy doraźnej przeciw Mendreckiemu spodziewać się należy jeszcze w bież. miesiącu, najprawdopodobniej do dnia 15 kwietnia r. b.

Mendrecki oskarżony jest z art. 689 k k przy równoczesnym zastosowaniu art 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego co wobec postawienia go przez Sąd Doraźny grozi karą śmierci.

Sprawa prasowa „Prądu” przed Sądem

W ub. miesiącu w Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem sędziego Mersohna, w asyście prok. Jacobsohna i przedstawicieli Starostwa pp. Ehrlicha i Denysa, odbyła się rozprawa przeciwko inż. T. Czajewskiemu, red. i wyd., zawieszonemu przez władze polskie „Rozwoju”, o przestępstwo polegające na tem, że chłopiec odnoszący pismo do cenzury, spóźnił się tam w dniu 20 i 22 grud. o 20 czy 30 minut.

Sędzia Mersohn zaznajomiwszy się z treścią przestępstwa — skazał inż. Czajewskiego i w jednej i w drugiej sprawie o 1 miesiącu więzienia.

Od tego wyroku oskarżony apelował — apelował również przedstawiciel starostwa p. Denys; ze względu na rzekomo zbyt mały wymiar kary.

Dn. 31 marca pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego w asystencji sędziego Bądzikowskiego i Jermutowicza odbyła się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa apelacyjna w tej materii.

Sąd po doskonałym przemówieniu adwokata Łukasiewicza, po zaznajomieniu się ze szczegółami sprawy — zniżył karę do 100 zł. grzywny. ew. 2 tygodnie więzienia. (bk)

Smutne horoskopy budowlane Likwidacja komitetu rozbudowy miasta Łodzi?

(a) Niemal corocznie kooperatywy i instytucje budowlane, względnie osoby prywatne otrzymywały za pośrednictwem komitetu rozbudowy m. Łodzi z Banku Gospodarstwa Krajowego odnośne kredyty budowlane. Kredyty te mimo, iż były udzielane w ograniczonych ramach, przyczyniały się w pewnym stopniu do wzmożenia ruchu budowlanego, a tem samem do rozbudowy miasta.

W roku ub. Łódź, otrzymała zaledwie nieznaczna suma okazała się wprost kroplą w morzu, wobec czego ruch budowlany w roku ub. tkwił na martwym punkcie, a szereg budowli, które zostały rozpoczęte, a nawet znaj-

dują się już pod dachem nie mogą być wykończone i oddane do użytku z braku odpowiednich kapitałów.

Między innymi od 2 zgóra lat stoi całkowicie wykończony pod dach, gmach szkoły powszechnej przy ulicy Rokicińskiej 43, który nie może być oddany do użytku publicznego z braku odpowiednich funduszy.

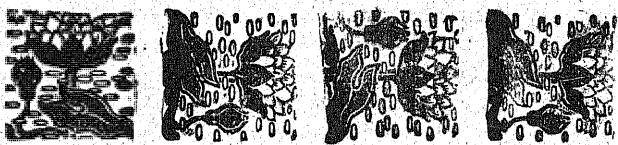
Starania i zabiegi zarówno rady szkolnej i Magistratu m. Łodzi nie odniosły pozytywnych rezultatów, a nawet i tegoroczne starania spaliły na panewce.

Pozatem pod dachem, względnie w połowie wzniesione są budowle, oczekujące kredytów. Do obecnej pory jednak, Komitet rozbudowy m. Łodzi nie otrzymał zawiadomienia o przydzieleniu dla Łodzi jakichkolwiek kredytów, mimo, że sezon budowlany jest obecnie najodpowiedniejszy i winien być już w pełni.

Jak nas informują, najprawdopodobniej Łódź w roku bież. wobec ogólnego kredytu nie otrzyma żadnych kredytów, tak, że ruch budowlany może być prowadzony jedynie przez kapitał prywatny.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że stan ten wpłynie niezawodnie na przeprowadzenie likwidacji komitetu rozbudowy m. Łodzi, którego losy mają być rozstrzygnięte na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu m. Łodzi.

Należy zaznaczyć, że w roku bież. i Warszawa nie otrzyma kredytów, wobec czego i tam przystąpiono do likwidacji komitetu rozbudowy stolicy.



Przesuńmy zegarki
o godzinę
zaoszczędzimy na elektryczności



W KAPIELI

— Mary czemu nie wchodzisz do wody
— Dobrze sobie! Zeby wywietrzały moje perfumy Coty'ego!

Przed zdrożeniem mięsa i wędlin

(a) Ceny mięsa wieprzowego i jego przetworów od dłuższego już czasu, niemal od początku bież. roku utrzymały się na niezmiennym poziomie, a nawet w okresie świąt Wielkiej Nocy, w czasie największego zapotrzebowania wykazały jeszcze pewne odchylenie w dół.

Zjawisko to było następstwem niezmiernie dużej podaży, a to z racji spóźniającej się wiosny, zwiększonych dostaw do miasta ze strony wiośniaków, tudzież ograniczeniu eksportu zagranicę.

Obecnie z chwilą nastania cieplejszych dni i rozpoczęcia na wsi opóźnionych niemal o miesiąc robót wiosennych sytuacja uległa gwałtownej zmianie.

W tygodniu poświęconym już dawał się odczuwać brak podaży, który jednak w związku z zapasami poczynionymi przez ludność i zmniejszeniem z tego powodu zapotrzebowaniem bieżącym, nie spowodował wzrostu.

Natomiast w dniu wczorajszym ceny ub tej trzody na rynku podskoczyły o 30 do 35 proc. Gdy przed świętami płacono za 1 kg. po uboju 1.— do 1.05 zł. to w dniu wczorajszym za taki sam towar płacono po uboju 1.30 — 1.40 zł.

Zjawisko to normalne w okresie robót wiosennych. z racji zwiększonej konsumpcji mięsa na wsi i nabyt skromnego dowozu, przyczyni się prawdopodobnie do wzrostu mięsa w handlu.

Cech rzeźniczo-wędliniarski, jak się dowiadujemy ma zamiar wystąpić w dniach najbliższych do Magistratu m. Łodzi z wnioskiem o zwolnienie komisji cennikowej, prze rowadzenie kalkulacji i ustalenia nowych cen na mięso wieprzowe i jego przetwory.

Najprawdopodobniej jednak, jak szerecznie, po czasowej wyższej, nastąpi ponowna depresja po zakończeniu robót wiosennych na wsi i ceny ulegną ponownej niższej.

Ciągnięcie loterii państwowej

15.000 złotych na nr. 126045
 Po 5,000 złotych na n-ry 9389 134116
 Po 3,000 złotych na n-ry 16899 39016
 73563 79330 129349
 Po 2,000 złotych na n-ry 4900 8405 9324
 14153 17895 18348 18463 22805 49803 61398
 70107 70195 73956 75276 110259 115132 121929
 128620 153276 157802
 Po 1,000 złotych na n-ry 11413 13343
 14536 16312 21130 25385 28796 28827 34818
 39731 45883 45728 52284 62680 67633 70218
 72663 75758 77641 81619 87373 83234 90571
 95539 100156 108064 110712 113956 127808
 127319 127392 136229 142912 143141 145819
 po 500 zł. na N-ry 1543 2327 3763 3888
 4430 4688 4695 5220 6114 6757 11939 12787
 14932 16434 18439 18578 18988 20371 21046
 23352 23791 23999 26987 27378 27537 28211
 28573 29036 29415 30210 31029 32332 32853
 34092 34116 35031 37120 38069 41000 42881
 43325 44497 44981 45789 45838 47586 48359
 51588 53093 54210 55029 55059 55685 56849
 57142 57827 58945 59845 61314 61628 61646
 64169 65609 70180 60770 71230 72950 74572
 74789 76484 76677 80401 81028 81484 81857
 82024 84313 85500 89049 89624 103380 105602
 106036 106783 107485 108071 110521 112520
 114117 115165 115999 117448 118454 121891
 122908 130226 130831 132347 135132 135915
 137892 138017 138876 139039 139125 140310
 141322 142694 143012 143636 146068 146372
 147258 147530 147640 153312 154328 157983
 158165 158242 159190 159630 159711

A wantury na pogrzebie BÓJKA O SPADEK

(a) Jak to podawaliśmy przed kilku dniami na ulicy Fijałkowskiej 18 rozegrała się tragedia małżeńska, zakończona śmiercią 30 letniej Zofii Chyżyńskiej, która padła od kuli rewolweru męża swego 26-letniego Feliksa w czasie sprzeczki i szamotania.

Chyżyńska zmarła w kilka minut później a zwłoki jej przewieziono do prospektorium przy ulicy Łkowej i w dniu onegdajszym od być się miał jej pogrzeb.

Feliks Chyżyński osadzony został w więzieniu do czasu ukończenia dochodzenia i rozprawy sądowej.

Po zmarłej i osadzonym w więzieniu

małż. Chyżyńskich pozostała trzyletnia córka Lucyna-Leokadja, która stała się przedmiotem bójki, między rodzinami zabitej, a rodziną zabójcy-męża.

Rodzina Chyżyńskiej zamierzała wiaść w opiekę sierotę, także zamiary zdradzała rodzina Chyżyńskiego między obu stronami wynikła sprzeczka, a następnie bójka, którą zlikwidowała dopiero interwencja policji.

Winnych zakłócenia spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Opiekę zaś nad pozostałym dzieckiem czasowo zlecono powołanym władzom.



Instykt jajka

Jeden z czytelników niemieckiego pisma przyrodniczego „Kosmos” przysłał temu piśmie następującą ciekawą obserwację:

Już na jajkach wysiadywanych gorkiwie przez bardzo łagodną kurę, ukazały się pęknięcia, zwiastujące że lada chwila wyłonią się z jajek tych pisklęta i słychać już było ich głosy piskliwe, gdy okazała się potrzeba zdjąć ją pocziwej kokoszki z gniazda i nakarmienia jej, gdyż wskutek swej gorkiwości matczynej była bliska zdechnięcia.

Nakarmiona kura przeciągnęła się i zaczęła czyścić swe piona gdy nagle w pobliżu otwartego okna przeleciał gawron. Na ten widok zaniepokojona kura wydała krzyk ostrze gawczy i natychmiast zamilkły głosy piskląt wydobywające się z jajek, zupełnie tak jak gdyby te pisklęta już biegały i znały niebezpieczeństwo. Dopiero gdy kokoszka zaczęła gdać głosem zwykłym pisklęta odezwały się ponownie.

Próby czynione przez przesuwanie przed oknem czarnego przedmiotu, podobnego kształtem do gawrona, dawały zawsze ten sam wynik: nie wyklute jeszcze kurczęta rozumiały głos ostrzegawczy matki.



Pospieszny właściciel tartaku

a) Jakób Fajman właściciel tartaku zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Antoniego 19 dnia 6 września 1931 r. przybył własnym samochodem oznaczonym numerem rejestracyjnym Ł. D. 80962 do Łodzi dla załatwienia interesów.

Fajman osobiście kierował samochodem, albowiem posiadał prawo jazdy dla amatorów. W pośpiechu i ożywionym nadzwyczaj uchu ulicznym Fajman stracił panowanie nad kierownicą i zamierzając skręcić przy zbiegu ulic Gdańskiej i 11 Listopada by nie wpaść na wymijany przez siebie wóz wjechał na regulującego ruch posterunkowego V komisariatu P. P. Romana Mirowskiego. Mirowski doznał licznych okaleczeń

ciała i został opatrzony przez lekarza pogotowia Fajman przyspieszył biegu i zbiegł. Numer rejestracyjny samochodu został jednak spostrzeżony przez przechodniów i na skutek tego w kilka dni później pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Jakub Fajman stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Nie przyznał się do winy wyjaśniając że zachodzi pomyłka, albowiem nie przypomina sobie iż by przejechał policjanta.

Zbadani świadkowie potwierdzili jednak winę. Sąd wydał wyrok mocą którego 30 letni Jakób Fajman skazany został na 2 miesiące więzienia, oraz pozbawienia prawa jazdy na 1 rok.

Pożar na poczcie

główniej

(a) Na posesji poczty głównej przy ulicy Przejazd 38 wybuchł pożar. Ogień wszczął się w podwórzu, gdzie w śmietniku zgromadzone były odpadki i masa papieru od opactwa, przyczem rozszerzając się wywołał po płoch, albowiem przypuszczano możliwość rozszerzenia się pożaru.

Na ranek wezwano II oddział straży, który pożar ugasił. Jak ustalono w toku do

chodzenia pożar spowodowała posługaczka poczty Marja Małaj, która rozrzarzony węgiel wraz z popiołem wyrzuciła na papiery w śmietniku.

Urozmaicony tryb życia bezrobotnych

(a) Na posesji przy ulicy Przędzalniczej 93 w dniu wczorajszym w godzinach porannych wnikła bójka między podchmielo-

nym rzeźnikiem 25-letnim Władysławem Gnaćskim, zamieszkałym w tymże domu, a jego sąsiadami.

Gnaćski wyładował swój temperament i zelżył sąsiadów, ci zaś w odpowiedzi potłukli go kijami zadając kilka ran tłuczonych głowy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na podwórzu domu przy ulicy Kielma 9 pobity został w szacie bójki lokator tegoż domu 30-letni Józef Zymon, któremu tępo na rzedziem zadano szereg ran całego ciała.

Rannemu udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego. W obu wypadkach policja sporządziła protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Rozmaitości

ze świata

Piekło nad Dniestrem Z życia uciekinierów z Sowieców

W r. b. Sowiety będą święcić 15-lecie swego istnienia. A martyrologia nieszczęsnej Rosji trwa w dalszym ciągu.

Wciąż jeszcze słychać strzały którymi władcy tego „raju” uczą wielbić nowe prawa i zwyczaje

Granica Rumunii stale nabrznięła krzykiem uciekających i łkami zatrzymywanych w Bolszewji. Szum Dniestru nie może zagłuszyć skarg i narzekań które rwą się z piersi uciemiężonych 15 lat trwa ten krwawy dramat a słuchając opowiadań uciekinierów mi mowoli przenosimy się w początki średniowiecza i zdaje się nam że świszcze bat Hunnów

Nad brzegiem Dniestru po stronie rumuńskiej znajduje się schronienie dla uciekinierów

Korespondent paryskiego „Journalu” Geo London jeździł tam przed świętami wielkiej nocy by zobaczyć tę dziwną instytucję powstałą w roku XX wieku, w której chroń się ludzie przed ludźmi

W przytułku tym znajdują się mężczyźni i kobiety starcy i dzieci szczęśliwi że udało się im przeżyć granicę

Zwykle są oni w takim stanie zdrowia że nieodzownym jest dla nich szpital. Wszyscy oni uważają się za wybrańców losu bo choć okaleczeni czuć się mogą wolnymi

Nierzadko zdarzają się wypadki że stoją już na ziemi rumuńskiej ten i ów ze zbie

gów warjuje ze szczęścia

Geo London zwiedzając przytułek rozmawiał ze świeżo przybyłym Mikitą Bukowinem który przepłynął Dniestr z 6-cioletnim synkiem

W drodze otrzymał dwie kule i dogorywał Zonę swoją wraz z małą córeczką umieścił w beczce którą powierzył falam Dniestru

Teraz dopytywał się o los tych swoich najbliższych

Niestety Geo Londona poinformował dyrektor rumuńskiej straży pogranicznej beczka ta zatoniła

Z całej rodziny zatem ocalał jedynie mały chłopiec

Pensjonarze przytułku gdzie rumuńska straż pograniczna do swych oficjalnych funkcji dołączyła mu i również akcję charytatywną na ogół robią wrazenie ludzi pozbawionych ochyoty do życia

Ktoś szalenie zmęczony, spooczywa z zamkniętymi oczyma a na wszelkie pytania odpowiada cichym głosem wy nawet nie przypuszczając co się tam dzieje

I ma rację. Europa wcale nie orientuje się czem grozi dość swobodnie rozwijająca się propaganda bolszewicka w różnych dziedzinach życia, przeciwnie — lekceważy sobie to niebezpieczeństwo; tak przecież bliskie i tak naprawdę straszne

Zmarła, która śpi

Paryski „Petit Parisien” donosi o nie zwykłym wypadku jaki się wydarzył w Tulonie. Przed 5 laty zmarła w Tulonie w 82 roku życia pani Santali żona Santucci, pochodząca z małej wioski Erbajona na Korsyce.

Zmarła była w ciągu swego życia ideałem pobożności, dobroci i altruizmu. Nazywana była też „świętą”

Przybyła ona do Tulonu, aby dokończyć życia u jednej ze swoich córek.

Przed śmiercią prosiła dzieci, aby włożyły na jej po śmierci na nogi satynowe pantofelki „Może pójdę do raju” — oświadczyła — „Włóżcie mi na nogi satynowe pantofelki. Nie zniszczę ich, bo przecież w czasie drogi do raju nie dotknę niczego innego i przechowuję „świętą” w satynowych pantofelkach

Niedawno rodzina „świętej” postanowiła przenieść jej zwłoki z tymczasowego grobu do rodzinnego grobowca

W tym celu kazano sporządzić trumnę nową ale mniejszą, niż poprzednią, licząc się z tem, że po upływie 5 lat pozostaną ze zmarłej same kości

Taka mała trumna umieszczono nad grobem i przystąpiono do otwarcia starej trumny ze zwłokami zmarłej

Jakież było zdumienie obecnych gdy w trumnie znaleziono ciało zmarłej w tym samym stanie, w jakim się znajdowało w dniu śmierci. Nic się absolutnie nie zmieniło. Twarz była pełna, ciało okrągłe, pończochy suknie i pantofelki nienaruszone.

Kiedy grabarze wyjęli ciało z trumny zachowało ono całą elastyczność. Zdawało się że umarła śpi.

Jak się to stało? Odpowiedź na to może dać tylko nauka. Rodzina kazala sporządzić nową większą trumnę by złożyć w niej zwłoki „spiającej” zmarłej.

— 0:0 —



Humor

ZDERZENIE

Motocyklista, który najechał na chłopca od rzeźnika: — Czy ci się nic nie stało mój chłopce?

Chłopak (zagląda do kosza): — Nie! mam wszystko. Tu jest moja wątroba, tu są moje zębra. Ale gdzie się podział mój mózg?

ZDROWIE

Nauczyciel: — Jakie stworzenie jest najbardziej zahartowane?

Uczeń: — Mól panie profesorze.

— Dlaczego?

— Bo łatym siedzi w futrach, a zimno w wełnianych trykotach.

— 0:0 —

Co to jest „zmęczenie wiosenne” Jak żyć w okresie przejściowym między zimą a wiosną

Przejście między zimą a wiosną jest w tym roku stosunkowo łagodne i nie wypadło tak ostro, jak to nieraz bywa. W związku z tem należy spodziewać się, że definitywne na stanie pogody dokonają się stopniowo

Dlatego nie będzie nas prawdopodobnie dotyczyć owe tradycyjne i typowe zmęczenie wiosenne, które tak silnie dawało się we znać przed dwoma laty.

Całkowicie jednak nie unikniemy tego niezwykłego zjawiska, na które medycyna często sobie już łamała głowę.

Zmęczenia wiosennego nie można uważać za chorobę we właściwym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej reakcją organizmu na konieczność pewnego przystosowania się do nowych warunków bytowania.

Wzmocniona potrzeba snu, zmęczenie, uczucie ogólnego niezadowolenia, ucisk w głowie i brak apetytu — oto oznaki tego, że ciało nasze zajmuje front wobec zmienionych warunków zewnętrznych. W tym procesie okazuje się ścisły związek człowieka z całym światem zwierzęcy i roślinnym.

Zmęczenie wiosenne występuje w roz-

maitem nasileniu i trwa dłużej lub krócej, zależnie od wrażliwości danego organizmu, a również zależnie od wieku danej osoby

Dzieci a zwłaszcza młodzież w wieku pokwitania, szczególnie silnie ulegają zjawisku zmęczenia wiosennego.

Należy oczywiście wysnuć z tego odpowiednie wnioski w życiu praktycznym. Rodzice i nauczyciele nie powinni forsować młodzieży w tym okresie przejściowym, a skargi na lenistwo dzieci w tym czasie są dowodem nie orientowania się w tem ważnym zagadnieniu. Jeśli byśmy drogą kar i popędzania do intensywnej pracy usiłowali zwalczać ten chorobliwy stan młodzieży, moglibyśmy do prowadzić do skutków fatalnych.

Jest rzeczą pożądaną, aby w przypadkach silnie występującego zmęczenia wiosennego — zarówno, gdy chodzi o osoby dorosłe, jak o dzieci — zwracać się do lekarza, który wskaże odpowiednie środki i sposoby, zmierzające do ułatwienia i zmniejszenia tego znamiennego przesilenia.

Szczyt wytrwałości

Pan Dellie, farmer zamieszkały w południowej Kanadzie kupił sobie scyzoryk, wybierając się na kilkudniowy pobyt w górach.

Scyzoryk był niebyłejaki; Solidnej firmy ciężki zawierający cały arsenał w postaci dwu ostrzy, piłeczki, dłutka, świderka korkociąga itd.

Nie omieszkął pochwalić się tym pięknym scyzorykiem przed panem Swisem sąsiada da o miedzę twierdząc że w górach w czasie wycieczki „to takim scyzorykiem nawet drzewko ścinać można”

Oczywiście, szczęśliwy posiadacz scyzoryka myślał o całkiem małym drzewku służącym jako paliw pod namiot, ale ironiczny pan Swis począł się wyśmiewać ze swego sąsiada da a nawet opowiadać iż ten zamierza drzewa w górach ścinać swym kozikiem

Tego było panu Dellie za dużo. Oburzony zakrzakał, że gdyby zaszła ważna potrzeba to owszem, a nawet drzewo ściągnąłby potrafił.

Od słowa do słowa doszło do zakładu Pan Dellie zobowiązał się ścinać przy pomocy jedynie swego scyzoryka, blisko stuletni miodrzew stojący na granicy jego posiadłości pana Swisa, który w takim razie miał wypłacić mu 1.000 dolarów

W razie nieściągnięcia drzewa, pan Dellie miał wręczyć również 1.000 dolarów

Rozpoczęła się zmudna praca. Pan Dellie od rana do późnej nocy, dłubał sobie przy pniu drzewa, posiłkując się na przemian ostrzami scyzoryka, świderkiem, piłką a nawet dłutkiem i korkociągiem

Ostatecznie przez dzień pracy przy usta-

wicznym ostrzeniu swego uniwersalnego scyzoryka dzień po dniu garść zrzyneków modrzewiowych spadła na ziemię, a w drzewie począł się tworzyć głęboki wręb, robiony niczym siekierą.

Pracy dozorował sam pan Swis lub ktoś z jego dzieci w obawie by pan Dellie nie zechciał sobie pomóc czasem przy pomocy prawdziwej, większej piłeczki lub siekierki

Ostatecznie po czterech miesiącach pracy drzewo było już mocno „podgryzione” przez pana Dellie, niczem przez bobra a scyzoryk choć mocno zużył się jednak spełnił swe ciężkie zadanie

Wreszcie silna burza dokończyła dzieła Rankiem po burzy drzewo leżało na ziemi w całej swej długości

Pau Dellie wygrał zakład, otrzymał 1000 dolarów i zyskał w okolicy sławę wytrwałego człowieka

Ale nie na tem koniec. O ścięciu drzewa scyzorykiem doniosły gazety

Firma wyrabiająca tak dobre scyzoryki nie mogła oczywiście pominąć stosownej reklamy.

Odkupiono od pana Dellie zużyty scyzoryk, za 500 dolarów, jeszcze 500 dolarów dodano za prawo rozpowszechnienia jego fotografii na tle ściętego drzewa.

Po za tem zaproponowano mu by jako agent handlowy firmy, objeżdżał autem całą Amerykę i wszędzie rozdawał kartki reklamowe, oraz na miejscu sprzedawał kupcom, transporty scyzoryków, którei nawet stuletnie drzewa ścinać można

Pan Dellie jak się okazało zatem, wygrał nie tylko zakład, ale jakby i dobry los na loterii

RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA Z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dzieciinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

39)

Ponura

wyspa

(Wyciąć i zachować)

Początkowo nie rozumiałem, o co mi chodzi, dopiero później domyśliłem się, że chce widocznie, abym poszedł za nim. Ruszyłem z wolna, gdyż dzień był upalny. Gdyśmy doszli do drzew, leniwiec wdrapał się na gałęzie, gdyż tam mógł się łatwiej poruszać, niż po ziemi — i w ten sposób prowadził mnie.

Nagle na wydeptanym miejscu natrafiłem na straszliwą grupę: na ziemi leżał nieżywy mój towarzysz — pies, a na jego zwłokach skulony mieszaniec hyeny i świni, szarpał wnętrzności ofiary potężnymi szczękami i potrukiwał z ukontentowania. Gdy przybliżyłem się, potwór skierował na mnie błyszczące oczy i krzyknął groźnie; wargi, poplamione krwią rozchyliły się, okazując szereg kłów. Ani się nie bał, ani nie wstydził; resztki czło-wieczentwa zagięły już w nim bezprowrotnie.

Posunąłem się jeszcze krok naprzód i dobyłem rewolweru. Nareszcie spotkałem się z potworem oko w oko.

Bestja nie okazała wobec mnie żadnej ustępliwości. Trzczyła się tylko, położyła uszy po sobie i najężyła włos. Wymierzyłem z rewolweru pomiędzy oczy i pociągnąłem cyngiel. W chwili, gdy padał strzał, potwór rzucił się na mnie. Uderzony, przewróciłem się, uczułem, jak próbował pochwyć mnie za twarz kłami, jednak skoczył za wysoko. Strzał na szczęście był śmiertelny, potwór zgiął podczas ataku.

Wydobyłem się z pod obmierzłego cielaka i z drzeniem patrzyłem na drgające jeszcze zwłoki. Niebezpieczeństwo minęło — ale uświadomiłem sobie, że napad ten był zapowiedzią innych, które musiały nastąpić.

Oba trupy spaliłem na stosie z drzewa. Zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że jeśli nie opuszczę wyspy, to śmierć moja stanie się tylko kwestją czasu. Potwory, z wyjątkiem jednego czy dwóch, powynosiły się już z chat założywyszy legowiska w zaroślach i dżunglach wyspy. Za dnia tylko kilka z nich błakało się; większa część spała i wyspa mogłaby się wydawać jakiemś przybyszowi zupełnie opuszczone. Za to noc rozbrzmiewała ich krzykami i wyciem. Miałem prawie ochotę urządzić na nie polowanie, sprawić rzeź, sporządzić pułapki lub uderzyć z nożem w rękę. Gdybym miał dość nabojów, ani chwili nie zawahałbym się z tępieniem ich. Z drapieżnych mięsożerców żyło jeszcze na wyspie ledwie około dwudziestu; najgroźniejsze już wyginęły.

Po śmierci biednego psa, ostatniego mojego przyjaciela, przyzwyczaiłem się także do sypiania w dzień a czuwania w nocy. Schronisko zbudowałem sobie w murach ogrodzenia dawnej osady, a wejście zrobiłem tak małe, że gdyby się ktoś wdzierał musiałby narobić wielkiego hałasu. Potwory zresztą zatraciły umiejętność rozniecania ognia i znów obawiały się płomienia.

Do sporządzenia tratwy zabrałem się poważnie i to z prawdziwą namietnością. Napotykałem przytem na tysiączne trudności, jestem bowiem człowiekiem wyjątkowo nieporadnym, zdołałem jednak wreszcie jakotako pokonać przeszkodę. Przy budowie tratwy baczyłem głównie na to, aby uczynić ją mocną i wytrzymałą. Jedyną nieprzewycięzoną trudnością był brak naczyń, w którym mógłbym zabrać zapas wody, puszczając się na dalekie morze, nienawiedzone przez okręty. Byłbym się wreszcie sam wziął do garniarstwa, ale wyspa nie posiadała gliny. Długo błakałem się tu i tam po wyspie, usiłując w jakikolwiek sposób pokonać tę ostatnią zaporę — ale nie zdołałem nic poradzić. Przyprawiało mnie to o napady wściekłości. W szale szuka-

łem się na drzewa i ciąłem je nożem.

Aż wreszcie nadszedł ow dzień, dzień niezrównany, który spędziłem w prawdziwej ekstazie. W południowo-zachodniej stronie urządziłem drobny żagiel, jakby należący do małego transportowca. Natychmiast podpalłem wielki stos drzew, ułożony na wybrzeżu; a stojąc wśród żaru płomienia i upału słonecznego wzrokiem poprostu wpilem się w morze. Stałem tak cały dzień, nic nie jedząc i nie pijąc i tylko wyteżałem oczy, aż mi się w głowie zaczęło kręcić. Potwory wychodziły z lasu i spoglądały na mnie ze zdziwieniem. Gdy wiecór zapadł, statek był jeszcze daleko. Przez całą noc pracowałem gorliwie nad utrzymaniem silnego ognia. Oczy potworów błyskały w ciemnościach dokoła.

Z braskiem dnia żagiel zbliżył się nieco. Zdołałem rozróżnić, że rozpinął się on nad małą szalupą. Oczy me zmęczyły się od ciągłego patrzenia, to też nie chciałem im wierzyć. W łodzi dostrzegłem dwie sylwetki ludzkie. Dwóch ludzi siedziało w niej obaj nisko pochyleni, a jeden sterował. Ale łódź poruszała się jakoś dziwnie, fale kręciły ją, a żagiel nie był nastawiony pod wiatr.

Gdy się rozjaśniło, zacząłem resztką nadziei wymachiwać i dawać znaki. Z łodzi jednak nie dostrzeżono mnie, obie postacie siedziały ciągle naprzeciw siebie. Zbiegłem na najbliższy punkt wybrzeża i zacząłem wołać. — Nie było odpowiedzi. Łódź zataczała ciągle bezmyślne kręgi, jednak wolno bardzo wolno przybliżała się ku zatoce.

Nagle z łodzi zerwał się wielki biały ptak i uleciał ku górze. Pomimo to żaden z obu ludzi nie poruszył się, jakby nie zwrócił na to uwagi. Ptak wzniósłszy się wysoko zaczął nade mną zataczać wielkie koła.

Przestałem wołać i dawać znaki, usiadłem na brzegu i oparłszy głowę na rękach zacząłem się przypatrywać co to będzie dalej. Łódź z wolna posuwała się ku zachodowi. Po płynąłby do niej, ale jakaś nieokreślona obawa powstrzymywała mnie. Po południu fala zniosła łódź do brzegu i wyrzuciła ją na piasek, w odległości stu stóp na zachód od ruin osady.

KINO DRÓŻWIWE

RAKIETA

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Od niedzieli dnia 27 i dni następnych arcywesoła komedia p. t.
On i Jego Siostra
 z Anny Ondra - Własta Buriancin

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i zagraniczne

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka
 TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-
 ebona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
 CASINO — Wolne dusze
 CAPITOL: — Ben-Hur
 APOLLO — I Faworyta mahar II Nieposkr.
 CORSO: I Powrót II Parada miłości
 CZARY — Pat i Patachon Nadprogram
 Koba i Kelly
 GRAND-KINO — Małżeństwo przyszłości

LUNA — Kobieci szpieg
 LUDOWY — Uśmiech losu
 ODEON — Krwawe perły
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłątwa rodu
 Mandarynów dla młodzieży: Trędowata
 PALACE — Purpurowa gondola
 MIMOZA — Świat bez granic
 RAKIETA: — On i jego siostra
 PRZEDWIOSNIE — Madame szatan
 RESURSA — Bunt młodości
 SPLENDID: — W każdym porcie dziewczyna
 ZACHĘTA — Marokko
 WODEWIL — Krwawe perły

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 4 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89,5

Dewizy:	Gdańsk	174,50
	Belgia	124,85
	Holandja	361,00
	Londyn	33,65
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	35,14
	Praga	26,42
	Szwajcaria	173,50
	Włochy	46,30
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednoleta
 Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,89,5 — Rubel zło-
 ty 4,90, — W obrotach prywatnych: rubel
 srebrny 1,56, 100 kopiejek bilonu srebrnego
 0,70 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
 kowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	58,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjawa	100,00
4 proc. poz. inwestycyjna	95,00
5 proc. poz. konwersyjna	79,25
6 proc. poz. dolarowa	60,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 5 kwietnia 1932 r

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek szkolny
13,10	Komunikat gosp.
15,25	Przegląd wydawnictw
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Płyty
16,30	Koncert
17,10	Odczyt
17,35	Koncert popularny
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Recital
21,45	Kwadrans literacki
22,00	Kwintet fortepjanowy
22,30	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
23,00	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w po.)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	61,25
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,25

Akcje:

Bank Polski	83,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Łilpop	16,00

Tendencja dla pożyczek państwowych
 przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych
 utrzymana

RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak
 wydajnie pracuje nowy przenośny od-
 biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłos
 Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro
 Cena aparatu 19,00 zł.
 Próba nie obowiązuje do kupna

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
 można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 379, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność: detalicznie sprzedaje zółwek twórczych na wodę

Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe.
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8 — 11 rano
 od 5 — 8 wiecz. w nie-
 dziele i święta od 9 — 11

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
 ne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9,30 — 11 rano
 — 7,30 po poł.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrobia Pasy na największe i zastarza-
 le przepukliny brzucha, pępka pachwi-
 ny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy
 brzuszne pooperacyjne, przeciw obwi-
 słości — obniżeniu żąłdka na czas
 ciąży i po ciąży specjalne z patentowa-
 nego bandaża „ELASTA“ pg. wyma-
 gań figury. Prostotrzymacze gorsety
 a la „HESSINGA“ i inne. — Wkładki
 sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso-
 rja. — Bandaż „Elasta“ pat. przeciw-
 żyłakom, gruczołom dla zreformowa-
 nia i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Czy choroby płucne są uleczalne?

129 astmie katary szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leźgmie, dłu-
 gotrwaleń zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyż-
 szym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelný lekarz Finsenows-
 kiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dro-
 gi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzy-
 muje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać
 pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

Nr. spr. 2231.

Pozew edykcyjny.

W sprawie o nieważność małżeństwa Józefa i Józefy z Kijewskich małżonków Michalaków na mocy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 14 marca 1932 r. zapadłej, wzywam

Józefę Michalakową

z pobytu niewiadomą, aby w w dniu 26 kwietnia 1932 r. o godzinie 11 przed południem stawiała się osobiście w charakterze pozwanej w Sądzie Biskupim w Łodzi (Ks. Skorupki 1) — pod zagrożeniem: że jeżeli wspomniana Michalakowa w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłuszną prawu (contumax) uznana zostanie i od wyroku, jaki po zaocznym przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć jej ale będzie.

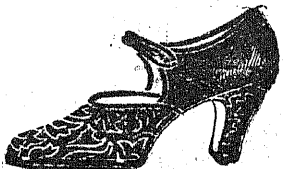
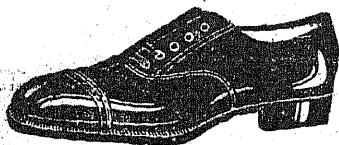
OFICJAŁ: (—) Ks. Dr. Jan Bączek

NOTARIUSZ SĄDU: (—) Ks. Antoni Woroniecki.

UWAGA!!!

Niniejszym mam zaszczyt podać Szan. Publiczności

MÓJ CENNIK
NA SEZON WIOSENNY
1932 ROK



Obuwie damskie zł. 15, 20, 25.
" męskie " 25, 30.

Obuwie uczniowskie i dziecięce podług rozmiarów
Ceny BARDZO przystępne
Obuwie luksusowe także po cenach najniższych.
Wielki wybór do nowych pantofli
bajecznie niskie ceny.

ALFRED HEINE

POMORSKA 24.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie, polecają

SKŁADY

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzejka 10
telefon 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

Różne

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

DOZORCA z doświadczeniem i światłymi poszukuje miejsca. Oferty w administracji "Prądu" pod "Dozorca"

Bizuterja, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

POKOJ z kuchnią lub pokoj słońeczny do odstąpienia dla dwóch panów lub pań Aleksandryjska 34 i p szklane drzwi.

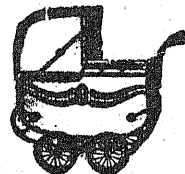
Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „Polon” w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że zwykajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 30 kwietnia 1932 r. w sobotę o godz 6-ej po poł. w siedzibie Spółki w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 3 z następującym porządkiem dziennym

1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku, zysków i strat, 5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Ustalenie na rok 1932 pensji członków Zarządu oraz wynagrodzenie członków Komisji Rewizyjnej.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecięcych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon
wiosenno-letni
rozpoczęty

J. MIEDZIAK Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare
do gimn.
p. Idzikowskiego
już do nabycia

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROczNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Dziś superfilm wytwórni Fox-Film pt.

DZIS!

„BUNT MŁODOŚCI”

Który jest szczytem doskonałości pod względem tematu, obsady i wystawy. — W rolach głównych:

Anna Harding, Corad Nagel i Clive Brook.

Następny progr „MANON LESCAUT” Następny progr.

Orkiestra
pod dyrekcją

p. L. Mantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedzielę i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.